CENY PRENUMERATY:
miesięcznej z przesyłką poczt.:
„Gazeta Poranna" . . 20 Mk.
„Gazeta Wieczorna . 20 Mk.
Oba wydania. . . . . 38 Mk.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
1 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4.
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5240. Lwów, sobota 22 maja 1920 Rok XI

Próby sforsowania Dźwiny udaremnione!

Finlandya chwyta również za broń!

Rozwiane nadzieje komunistów.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 19. maja.

(A) Za kilka godzin Piłsudski wjedzie do Warszawy.

Warszawa od rana się stroi. Dzień prześliczny, słoneczny, nie za duszny. Chorągwie narodowe na wszystkich domach. Nastrój ludności się rozgrzewa.

Bo ta ludność warszawska — mimo swojego wielkiego patryotyzmu — jest dziwnie sceptyczną i dziwnie z pozoru chłodną. Nie była taką dawniej. Stała się nią dopiero po zduszeniu powstania w latach 1863—1864, a jeszcze bardziej po rewolucyi socyalnej w latach 1905—1906, gdy brudna fala rosyjskiego przedbolszewizmu uwalała dusze i umysły warszawiaków, zapominających tradycyi Kilińskiego oraz ich następców.

Lecz dzisiaj ta ludność warszawska zaczyna znowu odzyskiwać swój zapał płomienny, z którego słynęła dawniej.

Dzisiaj zaczyna ona rozumieć znaczenie akcyi polskiej na Ukrainie i zdobycia Kijowa, znaczenie wypędzenia bolszewików poza Dniepr, znaczenie wyrzucenia ich z Odessy, co nastąpi w ciągu najbliższych dni kilkunastu.

Doniosłość owych wielkich zwycięstw polskich jest podwójna: wpływa ona dodatnio na stosunki wewnętrzne i na stanowisko międzynarodowe Polski.

Do tej pory — mimo niepowodzenia od półtora roku — komuniści vel bolszewicy w Warszawie nie tracili nadziei, że ostatecznie uda się im wywołać rewolucyę komunistyczną w Warszawie i owładnąć Polską, oraz zruinować ją tak, jak owładnęli i zruinowali Rosyę.

A ludzie słabego ducha, tchórzliwi lub pesymiści istotnie bali się, by te plany komunistów nie weszły w życie.

Zwycięstwo wielkie i świetne nad bolszewikami rosyjskimi obraca wniwecz nadzieje bolszewików i komunistów warszawskich. Boć nikt nie obawia się trupa, niezdolnego już do życia. Bolszewizm, pobity i uciekający przed wojskami polskimi, staje się śmiesznym. Śmieszność zaś zabija nie tylko we Francyi, ale i w Polsce.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Zacięte walki nad Berezyną nie ustają!

Próby sforsowania średniego jej biegu udaremnione!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa 20. maja.

Na północ od Dniestru nieprzyjaciel atakował stacyę Krzyżypol. W świetnie przeprowadzonym kontrataku piechota nasza przy intenzywnem współdziałaniu eskadry lotniczej odrzuciła nieprzyjaciela na 20 klm. Pozatem na Ukrainie spokój.

Na odcinku **górnej Berezyny zacięte walki trwają w dalszym ciągu.** Gromadzące się na tym odcinku rezerwy ze wszystkich innych frontów w przeważającej sile dnia 19. maja atakowały do dziewięciu razy nasze linie obronne. **Niektóre miejscowości przechodziły w niezwykle zaciętych walkach na bagnety kilkakrotnie z ręki do ręki:** szczególnie ciężkie walki toczyły się na froncie III dywizyi legionowej i I dywizyi litewsko-białoruskiej, **gdzie pod dowództwem generała Berbeckiego nieprzyjaciela kontratakiem ponownie odbito i 500 jeńców, oraz kilkanaście karabinów maszynowych wzięto.**

Na odcinku średniej Berezyny znaczne siły nieprzyjacielskie, dążąc do sforsowania tej rzeki, zostały kontratakiem odparte przez oddziały II dywizyi piechoty legionowej. Bohaterska działalność i ofiarna wytrwałość wszystkich wspomnianych oddziałów, zasługuje na szczególne uznanie.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, pułkownik.

Finlandya występuje przeciw Rosyi!

Londyn, 20. maja.

(PAT.) Wedle doniesienia „Daily Express" Finlandya postanowiła wziąć udział w ofenzywie przeciwko Rosyi. Pisma niemieckie zaopatrują tę wiadomość następującym komentarzem: Tem samem nowa ofenzywą wiosenna przeciwko Rosyi przybiera wielkie rozmiary i znajduje szczególne poparcie ze strony ententy. Obecny atak polski jest tylko wstępem do innej ofenzywy, która zamieni się wkrótce w olbrzymi łuk, zacieśniający się dookoła Rosyi od Morza Białego do Morza Czarnego. W najskrajniejsze północne skrzydło tego łuku wchodzą wojska finlandzkie i ochotnicze oddziały rosyjskie, centrum stanowią wojska polskie i ukraińskie, na prawem zaś skrzydle stoją wojska rumuńskie i ochotnicy. Także i ofenzywa japońska pozostaje w ścisłym związku z wypadkami w zachodniej Rosyi, której partye wytężają wszystkie siły, aby utworzyć związek państw kresowych pod przewodnictwem Polski.

PRZECIW TAJNEMU POPIERANIU(?) POLSKI.

Wiedeń, 20. maja.

(PAT.) BK. donosi z Amsterdamu za „N. Courrant", że Asquit w mowie wygłoszonej we wtorek w Londynie oskarżał rząd angielski o wykręcne zatajenie przed parlamentem popierania (?) Polski przez Anglię.

Bolszewickiej propozycyi pokojowej. Harmsworth odpowiadając jednemu z posłów zaprzeczył, jakoby najmniejsze ilości amunicyi austryackiej zostały przekazane Polsce pod opieką sojuszników. **Bonar Low zabrał raz jeszcze głos i zaprzeczył jakoby mocarstwa sojusznicze pochwalały ofenzywę polską.**

SOJUSZNICY NIE POCHWALAJĄ NASZEJ OFENZYWY.

Londyn, 20. maja.

(PAT.) Havas. Bonar Law odpowiadając na interpelacyę w sprawie kroków nieprzyjacielskich między Polską i bolszewikami, przypomniał, że rządowi polskiemu pozostawiono całkowitą odpowiedzialność w kwestyi przyjęcia lub odrzucenia

CIĄGLE SĄ JESZCZE NIE POINFORMOWANI.

Wilno, 20. maja.

(PAT.) Z Rewla donoszą: Dnia 8 bm. przybył tu razem z komisyą angielską generał Gaught, jadący do Rosyi dla zapoznania się z obecnymi stosunkami w Rosyi. Gaught jest zdecydowanym pacyfistą.

I podczas, gdy ludności warszawskiej przybywa ducha, gdy każdy widzi, że jeszcze odrobina energii, porządku ,pracy i czasu, a i w Polsce stosunki staną się normalne i zacznie pojawiać się dobrobyt ,umożliwiający pracę kulturalną i podniesienie narodu polsk. na wyższy stopień cywilizacyjny, — komuniści warszawscy chodzą z nosami spuszczonymi na kwintę i patrzą z podełba nienawistnie na tę Polskę, rozkwitającą pomimo ich woli.

Rzut oka na dzienniki zagraniczne poucza, jak zasadniczo od dwóch tygodni się zmieniła sytuacya międzynarodowa Państwa Polskiego.

Fakta są bardziej wymowne, niż wszystkie protesty, groźby, plany podstępne mężów stanu tej albo owej narodowości.

Zabawne wrażenie kłamcy, złapanego na gorącym uczynku, robi prasa niemiecka i wiedeńska, ta sama, która przez szereg miesięcy pomieszczała brednie oszczercze profesora Hoetzscha z Berlina i rozmaitych generałów pruskich na temat olbrzymiej wyższości armii bolszewickiej nad słabiutenkiem i lichem wojskiem polskiem. Teraz to liche i rzekome bolszewizmem na wskróś przeżarte wojsko polskie pędzi przed sobą bardzo liczebnie silne i dobrze wyekwipowane wojsko bolszewickie, a pan profesor Hoetzsch i generałowie-dziennikarze wyszli na kpów. Dobrze im tak. Całkowicie zasłużyli na takie ośmieszenie gruntowne, o które je przyprawił oręż polski.

Prasa niemiecka chwyciła się teraz zresztą innej taktyki. Nie mogąc już wmawiać w Europę, że armia polska nic nie warta, Państwo Polskie zaś lada chwila się stoczy w objęcia komunizmu, ogranicza swoje informacye o ruchach wojsk polskich do drukowania niektórych komunikatów wojennych polskich, zaopatrując je w tytuły, złośliwie poddające w wątpliwość ich wiarogodność.

Ani złość Niemców ,ani wściekłość bolszewików, ani irytacya socyalistów francuskich i angielskich nie obniżą znaczenia tych czynów, których dokonał żołnierz polski pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

Opinia publiczna polska rozumie to dzisiaj wybornie. I dlatego właśnie Warszawa będzie go witała dzisiaj za kilka godzin z prawdziwym entuzyazmem jako tego Polaka, który swej ojczyźnie przywrócił równowagę ducha i umożliwił jej podjęcie pracy na całej linii.

Petlura.

(Specyalna korespondencya naszego referenta wojskowego).

Kijów, w maju.

Petlura jest człowiekiem średniego wzrostu, budowy dość ciężkiej i solidnej. Jego duża prosta twarz zdradza siłę woli, upór i jeśli to można tak określić pewnego rodzaju natchnienie. Umie on roztoczyć około siebie to, co cechuje ludzi stojących na wielkiej widowni i dzierżących w swej dłoni rząd nad większą zbiorowością ludzką. To znaczy, że nie forsując bynajmniej stanu rzeczy, umie wytworzyć między sobą a otoczeniem pewnego rodzaju dystans, pewnego rodzaju oddalenie.

Obserwowałem Petlurę kilkakrotnie, ostatni raz widziałem go w chwili, kiedy po wielkich uroczystościach na cześć atamana w Winnicy przyjechał do Berdyczowa, ażeby się spotkać z Piłsudskim.

W nawale pracy, w nawale poruszeń, na liniach przeładowanych wojskowymi transportami nie dało się w pierwszym czasie zestawić takiego pociągu, jakiego powinien posiadać Naczelnik Państwa Ukraińskiego. Wiem z drugiej strony, że oficerowie nasi w charakterze łączników przydzieleni do Petlury, dokładali wszystkich starań, ażeby temu brakowi jaknajrychlej zaradzić.

Nie mniej pozostaje faktem, że Petlura razem ze swoją świtą zajechał pociągiem, zestawionym z dość ubogich wagonów. Samochód atamana wieziony na platformie, umajony był kwiatami, a wszystkie okna otoczone wieńcami z ,kwiatów, które ludność Winnicy składała atamanowi.

Otóż cały ten pociąg, mimo ubóstwa, sprawiał wrażenie czegoś wzruszającego i czegoś, co nowe rozpoczyna życie. Ostatecznie tak jest. Tak, jak ten pociąg, tak jeszcze uboga dziś Ukraina, ta Ukraina, tak niezmiernie bogata w ziemię i wszelakie dobra płodów ziemi, tak zaś jeszcze uboga w zastępy pracowitych ludzi.

Ataman Petlura czy to w rozmowie z najbliższem swoim otoczeniem, czy w rozmowie z oficerami polskimi, dla których zawsze umie znaleźć parę sardecznych słów, jest spokojny i naturalny.

Kiedy się widzi, jak walczące jeszcze niedawno narody, bratnio ze sobą współpracują, kiedy się widzi tę współpracę, rozmienioną na detaliczne w obiegu codziennego obcowania, a nawet spotkań uroczystych, całkiem swobodną i naturalną, — to istotnie ogarnia wzruszenie.

Wysiadłszy z wagonu, udał się Petlura do wozu Piłsudskiego, który wyszedł naprzeciw atamana. Można było widzieć przez szyby, jak z naturalną prostotą i serdecznością obaj wodzowie ucałowali się, poczem odeszli do salonki na narady.

Obserwowałem oficerów, żołnierzy i tłumy ludności, patrzącej z dworca na przywitanie Piłsudskiego z atamanem. Otóż chwila przywitania się dwóch tych wodzów pozostanie z pewnością nazawsze w pamięci tych, którzy ją przeżyli. I nasi żołnierze i ukraińscy i cała ludność, zalegająca tłumnie dworzec, wszyscy byli głęboko wzruszeni i uradowani tym aktem kordyalnego współżycia.

Wobec Polski ma cała Rosya za się jednolity front!

APEL TROCKIEGO DO KOLEJARZY SOWIEC.

Lwów, 21. maja.

(zet) Wśród przywiezionych z ostatniej wycieczki na front odezw bolszewickich, znamienną jest nader osobliwie odezwa Trockiego do kolejarzy, z której przytaczamy kilka wyjątków w dosłownym przekładzie:

„Wieść o tem, że rozwydrzona klika burżuazyjna, rządząca Polską, zerwała układy pokojowe i ruszyła na nas wojskowo, uderzyła ciężko w świadomość każdego obywatela rosyjskiego, a osobliwie każdego kolejarza. Wojna z Polską spada nowem ciężkiem brzemieniem na nasz i bez tego zniszczony transport.

Ale wyboru nam nie dano. Narzucono nam wojnę.

Rosyjska klasa robotnicza nie padnie na kolana przed rozwydrzonym polskim szlachciceem.

Nie oddamy ukraińskich robotników i włościan panom polskim.

Narzucono nam wojnę — trzeba ją doprowadzić do końca!

— — — — — — — — — — — — — —

Czerwoni żołnierze będą zacieklej odpierać atak, im bardziej będą przekonani o tem, że za ich plecyma jest trwałe połączenie kolejowe ze stolicą i z temi wszystkiemi okolicami, z których ku nim idą posiłki ludzkie, żywność, mundury i zapasy bojowe.

W waszych rękach, towarzysze-kolejarze, znaczna część naszego zwycięstwa nad szlachecko-burżuazyjną Polską.

Podwójmy, potrójmy-ż nasze ciosy! Krusząc nieład, niszczymy polską białą gwardyę!"

Rzeczony apel drukowany w sowieckiej „Prawdzie" z 4 b. m., nie pomógł nic Trockiemu. W ręce wojsk naszych dostała się olbrzymia zdobycz w wagonach kolejowych i lokomotywach. „Towarzysze" zobojętnieli na jaskrawe słowa...

PROTEST BURCEWA.

Lwów, 21. maja.

(zet) W artykule wstępnym „La Cause Commune" z 8 b. m. powiada Burcew z racyi zajęcia Kijowa przez wojska polskie, miedzy innemi, co na stępuje:

„Gdyby Polacy wtargnęli do Rosyi z jedynym celem walki z bolszewizmem i obrony swoich prawnych interesów, gdyby przedsięwzięli swą ekspedycyę nie z bandytą Petlurą, lecz z patryotami rosyjskimi, cieszylibyśmy się tylko z ich sukcesów. Ale pod tym sztandarem, pod którym oni właśnie wkroczyli do Kijowa, widoczny jest jasno zamiar rozczłonkowania Rosyi.

W toczącej się krwawej walce my bezwarunkowo nie będziemy po stronie bolszewików, wszelako nie możemy być obecni przy zawojowaniu Rosyi przez Petlurę i Polaków, nie wyraziwszy swego protestu".

W dalszym ciągu udowadnia Burcew, że w obecnej chwili Polska popełnia błąd historyczny, łącząc się z Petlurą i zadając w ten sposób cios w tył pozbawionej krwi i sił Rosyi, gdyż znajduje się między Niemcami a Rosyą

Polska nie potrafi długo istnieć bez tego, ażby nie rzucić się w objęcia niemieckie.

W przeciwnym razie będzie musiała prowadzić wojnę z Niemcami, z której Polska nie może mieć pomyślnego końca bez pomocy Rosyi.

Witaliśmy — kończy Burcew — odrodzenie Polski i zawsze byliśmy gorącymi zwolennikami zbliżenia rosyjsko-polskiego. Wiemy, że istnienie dobrych sąsiedzkich stosunków między temi państwami jest konieczne zarówno dla Rosyi, jak też dla Polski.

Ostatecznie Burcew obwinia o wszystko nie tyle Polskę, ile koalicyę, która swoją nieokreśloną jasno i niezdecydowaną polityką w sprawie rosyjskiej idzie na rękę rozkawałkowaniu Rosyi.

CO MÓWI BRUSIŁOW?

Lwów, 21. maja.

(zet) Z Amsterdamu donoszą do „Warszaw. Słowa", że w pismach angielskich zamieszczony jest list gen. Brusiłowa do szefa sztabu b. armii rosyjskiej, w którym to liście Brusiłow pisze, iż przyznaje Polsce prawo samookreślenia, ale twierdzi, iż Rosya ma toż samo prawo i dlatego napad polski na ziemie rosyjskie winien być odparty siłą.

„Rubikon Słowiańszczyzny przekroczony"!

Głos Rosyanina z powodu zwycięstw polskich.

Lwów, 21. maja.

(zet) Świetne zwycięstwa polskiego żołnierza na froncie bolszewickim wzbudziły w sercach nawet antybolszewicko usposobionych Rosyan coś w rodzaju żalu do Polski. Z całej powodzi tego rodzaju wynurzeń wyjmujemy odezwanie się znanego publicysty prawicowego, Eug. Efimowskiego, który na łamach dziennika „Słowianskaja Zarja" między innemi tak pisze:

„Przed narodem polskim otwierają się dwie drogi. Jedna z nich ta, po którój obecnie kroczy polska państwowość. To droga terytoryalnych pretensyi, intryg dyplomatycznych i awantur wojennych.

To droga ślepej zemsty

w stosunku do Rosyi i mszczącej się ślepoty w stosunku do własnej przyszłości. Łączy się ona z wcieleniem do Polski części terytoryów rosyjskich

i opłaczeniem ich. Łączy się sojuszem z ludźmi, z których zdrada stała się pospolitem zajęciem (autor ma na myśli Ukraińców. — Red. „Gazety Por.“). Łączy się ona z wzrostem nienawiści i nowej żądzy zemsty. Powiedzie do nowej waśni i nowych wojen.

Ale jest też inna droga, droga możliwości. Polscy wodzowie mogą popatrzeć na wypadki ponad chwilę bieżącą. Mogą zrozumieć, że

przed Polską jest prosta droga jej mesyanizmu.

Rozbić bandy bolszewickie, oswobodzić Rosyę, a razem z nią także ludzkość od gnębionej ją hallucynacyi; stać się zbawczynią świata i jego kultury przed współczesnymi barbarzyńcami i wejść z gałązką pokoju do białokamiennej Moskwy — to nie tylko znaczy zwyciężyć tam, gdzie były popełnione wielkie morderstwa, które zaplątały się w swoich intrygach. Znaczy to

wznieść Polskę na niedosiężną wyżynę i uczynić wpływ polski pierwszym na Słowiańszczyźnie.

Znaczy to zbliżyć się do realnego rozwiązania problemu słowiańskiego. W Polsce oswobodzicielce i Rosyi oswobodzonej nie będzie przeszkód nie tylko do stosunku braterskiego, ale też do sojuszu państwowego. Oba państwa rozstrzygną wówczas wzajemnie spory w sprawie teryloryów z ludnością mieszaną. Stworzą trwałą podstawę dla ustanowienia zasad nowej równowagi w Europie i będą groźną przeszkodą na drodze naruszenia pokoju ludzkiego.

Oto dwie drogi dla Polski. Sceptycy twierdzą, że „kości rzucone“ i „Rubikon Słowiańszczyzny został przekroczony“. Liczymy się do idealistów. Jeśli wiele prześlepiono, to jeszcze nie wszystko stracone“.

Tyle publicysta rosyjski. Miasto odpowiedzi przypominamy tylko, że Polska raz już uczyniła bardzo smutne doświadczenie z ratowania sąsiada, kiedy to Sobieski ruszył pod Wiedeń. W sto lat później ocalona przez Polaków Austrya wzięła udział w rozbiorze Rzeczypospolitej! A historya lubi powtarzać się.

„Farsa polsko-petlurowska“.

Głos rozpaczy rosyjskiej „czarnej sotni“.

Polacy chcą rabować cudze mienie. — Ukraińskie złote runo. — „Niezawisłej Ukrainy“ nie będzie! — Rola atamana Petlury. — A kiedy Rosya się zbudzi... — Polska w rękach awanturników politycznych.

Lwów, 21. maja.

Traktat polsko-ukraiński oraz świetne sukcesy oręża polskiego, zakończone wzięciem trzeciej stolicy rosyjskiej, Kijowa, wszystko to razem wywołało paroksyzm wściekłego gniewu na łamach pism pokroju „istinno-russkiego“. Argumenty tam użyte są tak przejrzyste, tak niedwuznaczna jest intencya, która je podyktowała. Dla dania tedy wyobrażenia o szalonej wprost kampanii antypolskiej, którą prowadzą w Europie zachodniej czarnosecińcy-emigranci, przytoczyć pozwolimy sobie urywki z artykułu w dzienniku „Sławianskaja Zaria“:

(zet) Jeżeli dla innych krajów i narodów ciężkie następstwo wojny światowej jest podstawą prób przebudowy wewnętrznej, dla uzyskania dróg i sposobów odrodzenia wewnętrznego, — to dla t. zw. „Wielkiej Polski“ jest okazyą tylko do zastosowania metod szulerskich, zmierzających do

rozgrabienia cudzych bogactw.

Nędzarska, gnijąca wewnętrz — Polska stara się uniknąć fatalnego krachu przez zdobycz na rachunek sąsiadów. Pozbawiona własnej wytwórczości, żyje tylko grabieżą — i ogołociwszy doszczętnie jedną ofiarę, musi poszukać drugiej, żeby mieć z czego żyć. Na nową ofiarę zdobycz rzuciła się teraz: w oddanej jej przez atamana Petlurę „niezawisłej“ Ukrainie myśli ona

pożywić się złotem runem.

Polska uznała niezawisłość Ukrainy i rząd Petlury i obiecuje trzymać tam swoje wojska i gospodarzyć tak długo, dopóki nie powrócą normalne stosunki polityczne. Czyż trzeba wyjaśniać figlarstwo nowego „Tricku“ grabieżczego? Czyż trzeba udowadniać, że

„niezawisłej Ukrainy“ niema i nie może być!

Polscy awanturnicy idą na nowy przemysł; celem ich jest prosto zagarnięcie bogatych, żyznych terytoryów pod płaszczykiem „przyjacielskiej okupacyi do przywrócenia porządku“, a nakoniec pod fałszywą pokrywką operetkowych umów z „hetmanem Petlurą“, który nie cofnął się przed tanią sprzedażą „samodzielnej Ukrainy“ pod polski „przyjacielski“ protektorat.

Obojętność Europy zepsuła Polskę, która ma nadzieję, iż jakaś grupa działaczy londyńskich uzna nawet jej „prawo historyczne“ do połowy Rosyi, do brzegów morza Czarnego. A „hetman“... ale dla tego bohatera nie są ważne losy polityczne ziemi rodzinnej, lecz możliwość „zabawienia się w prezydenta republiki“, choćby pod nadzorem żandarmów polskich.

Takie są marzenia. A jakie będą rezultaty? Jeśli kampania zdrajców rosyjskich i byłych austryackich awanturników, rządzących obecnie Rzecząpospolitą bez głowy („obezumiewszoju“), może mieć nadzieję na powodzenie polityki kondotierów średniowiecznych, — to rozumni nie mają wątpliwości co do końca nowej farsy polsko-petlurowskiej.

„Choroba rosyjska“ nie jest bez końca. Nie na wieki będzie Rosya bezsilna. A gdy zbudzi się odrodzony w swojej tragedyi tytan, nie tylko łatwo, w jednej chwili zrzuci pasorzytów marnych, ale zastanowi się także nad sposobami, które mogłyby

zabezpieczyć jego i całą Europę wschodnią przed rozbojem polskim.

Nie długo będzie szukał takich środków. W historyi obu państw znajdzie receptę niezawodną. A otrzeźwieni awanturnicy zrozumieją wówczas swoją głupotę — ale będzie zapóźno.

Być może, iż awanturnicy nie widzą tej przyszłości. Ale dlaczego milczą poważni działacze polscy? Czyż i ich również otruł zagar grabieżczy? Czy może Polska w zupełności znajduje się w rękach wątpliwych awanturników? Czy zapomnieli o przykładzie z przeszłości? Kto zatem rządzi Rzecząpospolitą? Rozbójnicy czy głupcy?

Oto główny tenor enuncyacyi prawicowców rosyjskich. Sam ton jej uwalnia od odpowiedzi.

GASTON LEROUX. (4)

SKRADZIONE SERCE.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłómaczyła

ZOFIA LEWAKOWSKA.

—o—

(Ciąg dalszy.)

Podniosłem się zgnębiony.

— Przebacz mi, mój drogi... lecz to naprawdę nie jest moja wina....

Sama żałuję bardzo, że on przysłał nam ten portret.

— Ja także! — odparłem.

Wyszedłem z pokoju. Byłem wprost wściekły. Przywołałem Surdon'a i dałem mu polecenie, aby poszedł wydobyć portret z piwnicy, po chwili jednak zabroniłem mu zajmować się tą sprawą.. po tem, co powiedziała mi Kordelia bałem się, żeby nie wyrządził krzwdy portretowi.

Sam więc zszedłem do piwnicy. Wziąłem to przeklęte płótno, i przeniosłem je do wielkiego salonu na pierwszem piętrze, uważając mimowoli aby nie potrącić go o ścianę lub o jakiś mebel. Powiadają niektórzy, (nigdy nie brak złośliwych), iż zachowałem się wówczas jak dzieciak, jak ostatni głupiec. Możliwe! Pomówimy jeszcze o tem! Jeszcze o tem pomówimy! Faktem jest, że Kordelia miała zawsze tyle władzy nad moim umysłem, iż musiałem działać wedle jej poleceń.

Oparłszy portret o nogę stolika, otworzyłem na oścież drzwi balkonowe, co nie mogło wpłynąć na ogrzanie go.. Powietrze nocy bardzo chłodnej, po piętnym, ciepłym dniu, wtargnęło do pokoju. Nie można mi było nic zarzucić. Nie zrobiłem przecież krzywdy portretowi, wyniosłem go z piwnicy; niczego nadto nie żądano ode mnie, a jeżeli, teraz Kordelia nie odczuwała już zimna, mogłem uleczyć ją odrazu z jej dziwacznych myśli...

Wróciwszy do pokoju zastałem żonę moją ciągle dygocącą w swem wspaniałem futrze; spojrzała na mnie z głębokim smutkiem.

— Dlaczego postawiłeś portret na przeciągu? spytała z wyrzutem, byłam pewna, że żartowałeś ze mnie! To źle, ciągle mi jeszcze zimno!... Przynieś ten obraz tutaj; wtedy dopiero będę zupełnie spokojna...

— Ależ dobrze! zawołałem... niema nic łatwiejszego, i odszedłem, żałując gorzko, iż pomyliłem się w moich obrachowaniach. Powinienem był umieścić portret w jakiemś ciepłem miejscu. Kordelia, myśląc, że przez złośliwość pozostawiłem go na zimnie, mogła być słusznie rozżalona...

Gdy portret znalazł się w buduarze, Kordelia oświadczyła mi natychmiast, iż nie czuje już zimna. Zrzuciła z ramion futro, i ujrzałem ją nagle w najcudniejszym negliżu, jaki można sobie wyobrazić. Och! jakąż śliczną miałem żoneczkę!...

— Droga moja! skarbie mój! zawołałem... ty sama nie wiesz, jak bardzo jesteś piękna! jest to niezaprzeczona fakt, najoczywistsza prawda! a kiedy całuję, czuję dobrze, że nie całuję twego portretu, lecz ciebie jedyną i żywą!

— Ja również czuję to wyraźnie! — odparła, wybuchając śmiechem, dusisz mnie w uściskach...

Istotnie ściskałem ją mocno w ramionach. Kordelia stała się znów zupełnie normalna, czego najlepszym dowodem było to, że najmilej w świecie przywołała mnie do rzeczywistości, to jest do kolacyi. Zabraliśmy się do jedzenia, z apetytem i wesołością! Piliśmy z jednego kieliszka, jak dwoje zakochanych dzieciaków.

Nauczony bolesnem doświadczeniem z portretem, uważałem, aby rozmowa nie wracała już do wspomnień z przeszłości. Przedmiotem jej były plany na przyszłość, projekta naszej wymarzonej podróży.

— Jacy mu będziemy szczęśliwi! zawołała.

— Tak, jedyna moja, będziemy naprawdę szczęśliwi! Nie trzeba też myśleć o niczem innem, tylko o naszem szczęściu! — dorzuciłem.

Wypowiedzenie tych słów było nieostrożnością z mojej strony, Kordelia bowiem odparła natychmiast:

— A o czemże innem miałabym myśleć, mój drogi Hektorze?... Ach! tak, rozumiem, rzekła nagle, widząc moje zakłopotanie.. Mówisz to z powodu portretu!.. Przyznaję, że silne wrażenie wywarł on na mnie a raczej jego obecność, gdyż właściwie nie widziałam go dotąd i wcale nie pragnę go oglądać (odwróciłem obraz twarzą do ściany, w kącie pokoju)... ale to już całkiem przeszło... zupełnie minęło... Och! tak, najzupełniej!... A gdy o tem myślę teraz, czując się już dobrze, naprawdę wydaję się sama sobie trochę niemądrą.

(C. d. n.).

Protest przeciw gwałtom czeskim i stronniczości komisyi koalicyjnej na Śląsku!

Jednolite stanowisko rządu i Sejmu.

Warszawa, 20. maja.

(PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po przyjęciu wniosku komisyi przemysłowo-handlowej w sprawie wyzyskania bogactw łupków bitumicznych Izba przystąpiła do rozprawy nad ustawą o zwolnieniu długoterminowej pożyczki od jednorazowej daniny majątkowej. Ustawę przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po za porządkiem dziennym przystąpiono do sprawozdania komisyi spraw zagranicznych

w sprawie Śląska cieszyńskiego.

Sprawozdawca p. Buzek zawiadamia Sejm, że komisya powzięła odpowiednie konkluzye. Terror czeski doszedł obecnie do tego stopnia, że o przeprowadzeniu plebiscytu w tych warunkach nie może być mowy. Komisya międzysojusznicza nietylko okazuje się zupełnie bezsilna, ale ponadto grzeszy przeciwko bezstronności. czego dowodem zarządzenia co do szkolnictwa i zarządu skarbowego. Mówca przedkłada rezolucyę w której Sejm stwierdza nieustanne gwałty czeskie nad ludnością polską i wskazującą na dążenia Czechów do uniemożliwienia plebiscytu.

Sejm wzywa przeto rząd

by zwrócił uwagę mocarstw sprzymierzonych, iż naród polski nie może tolerować dalej zamachów czeskich na życie ludności polskiej i poczyni kroki dla zabezpieczenia warunków swobodnego wypowiedzenia się ludności, następnie, by zwrócił uwagę rządu czeskiego, na skutki jakie mogą wyniknąć z podniecania terroru czeskiego wobec ludności polskiej.

Min. spraw zagran. p. Patek: Przed rokiem zgodziliśmy się rozstrzygnąć spór o Śląsk cieszyński Spiża i Orawy w drodze plebiscytu. Zgodziliśmy się na to. bośmy byli przekonani, że plebiscyt ten będzie przeprowadzony w takich warunkach, iż stanie się on istotnie rezultatem swobodnego głosowania wszystkich obywateli kraju. Nadzieje te nas zawiodły. Od chwili zadecydowania plebiscytu

stosunki się raczej zaostrzyły.

Mniemaliśmy, że gdy przyjdzie komisya aliancka to silną dłonią obejmie zarząd. zaprowadzi porządek i zagwarantuje obywatelom, że plebiscyt stanie się wyrazem ich woli. Było to oczekiwanie zupełnie słuszne, ale i ono nas zawiodło. Komisya pozbawiona prawie zupełnie egzekutywy nie opanowała chaosu, nie zaprowadziła takiego porządku jaki jest konieczny

do prawidłowego przeprowadzenia plebiscytu.

Stało się nawet gorzej. Dopóki komisyi nie było, można było wiele spraw załatwić bądź w drodze interwencyi bądź w drodze represyi. Kiedy komisya przybyła stała się ona na miejscu jedyną władzą. Ucichły wszelkie inne władze. a wskutek tego może nawet mimo woli komisyi, uświęca wszystko co się na miejscu dzieje i zupełnie usuwa nas od wszelkiego czynu. Napróżno ludność wyciąga do nas ręce, my mamy te ręce związane. Polska postępuje lojalnie. a skutki tej lojalności są dla powagi państwa polskiego szkodliwe, dla ludności polskiej tam zamieszkałej zgubne a w stosunku do plebiscytu

uniemożliwia prawie ten plebiscyt.

Nad tą sprawą obradujemy nie po raz pierwszy. Muszę skonstatować fakt, że w tej sprawie Sejm i rząd zupełnie się solidaryzują. Rząd wykonał wszystko co mu Sejm polecił, a poszedł nawet dalej. Z własnego obowiązku i z własnej inicyatywy poczynił i poza Sejm wychodzące kroki. Rząd zorganizował przy komisyi alianckiej przedstawicielstwa, rząd w odpowiedni sposób zaprotestował wobec Czechów w drodze dyplomatycznej, rząd wysłał delegatów do Paryża, wniósł szereg skarg i zażaleń do komisyi ambasadorów, wreszcie rząd nie ominął żadnej sposobności, aby przez specyalnych delegatów zabrać głos w poszczególnych sprawach i aby ostrzedz, kogo należało przed dalszemi konsekwencyami takiego porządku rzeczy. Jeżeli to wszystko nie odniosło dotąd pożądanego skutku, to trzeba powiedzieć, że

wina za to nie może spaść ani na rząd ani na naród polski.

Na terenie plebiscytowym zostały zwłaszcza gwarancye bezpieczeństwa. Terror band czeskich wytworzył anarchię, w której nic nie jest szanowane, ani mienie, ani życie, ani prawa obywatelskie. (Głosy: Ani sumienie). M że to wywołać za sobą reakcyę i podważyć cały porządek społeczny, gospodarczy i polityczny. Gwałty band czeskich mają rezultat podwójny: Po pierwsze nie pozwalają działać obywatelom zgodnie z ich przekonaniem, powtóre zniewalają tych obywateli do porzucania terenu plebiscytowego. Otóż dopóki nie zostaną unicestwione wszystkie nieusprawiedliwione przepisy, dopóki nie zostanie zniszczona żandarmerya czeska, dopóki nie znikną bojówki czeskie, dopóki nie powrócą Polacy, którzy zostali wysiedleni z domostw, bądź wydaleni od pracy, dopóki nie zostaną ukarani winni i dopóki na terenie plebiscytowym nie zapanuje ład i porządek, istotnie plebiscyt nie pozostanie być niczem innem jak tylko

parodya plebiscytu.

Niezależnie od tego, co rząd dziś poczynić zdoła wobec wielkiego wrażenia, jakie na wszystkich wywarły ostatnie wypadki na Śląsku cieszyńskim rząd wszystkie swoje kroki wznowi i nowe poczyni. Obecnie zaś na 2 punkty, które zostały w deklaracyi sejmowej powzięte, rząd oświadcza, że stoi na gruncie plebiscytu, który winien rozstrzygnąć sprawę przynależności państwowej Śląska cieszyńskiego, Spiża i Orawy. Atoli rząd uważa, że

wykonanie plebiscytu w tych warunkach, jakie na tych terenach panują, jest niemożliwe.

Powyższe swoje twierdzenie, jak i zdanie Sejmu, rząd zakomunikował państwom sprzymierzonym, domagając się aby plebiscyt odbył się na takich warunkach, aby dał możność miejscowej ludności swobodnego wypowiedzenia się co do jej przynależności państwowej.

Odnośnie zaś do Czechów, rząd polski zwrócił niezwłocznie uwagę rządowi czeskiemu, że to, co się dzieje obecnie na Śląsku Cieszyńskim, może mieć skutki nieobliczalne tak teraz. jak i na przyszłość i

może wywołać przepaść nienawiści międzynarodami polskim i czeskim.

(Brawa).

P. Zamorski: Na Śląsku leje się krew ludu polskiego, który 15 miesięcy znosił cierpliwie wiele prześladowań i niesprawiedliwości. Komisya międzynarodowa zwłaszcza jej członkowie delegowani specyalnie, zupełnie nie zmienili swojego stanowiska, zajętego poprzednio.

O pobitych i rannych nie chciała wiedzieć.

Mówca stwierdza ze smutkiem i żalem, że wojsko francuskie, które wszędzie niosło hasła rycerskości, sprawiedliwości i wolności, któremu świat w tej wojnie tyle zawdzięcza, przez mniej odpowiednich przedstawicieli szlachetnego narodu francuskiego, jest używane do tego, aby łamać wolność polską. Mamy prawo **zwrócić się do narodu francuskiego, do parlamentu i rządu francuskiego z zapytaniem, czy za jego zgodą to się dzieje?**

Jeżeli Cieszyńskie przemienia się w kraj niewoli i mordów, wina za to spada na komisyę specyalną i jej przewodniczącego.

(Głosy oburzenia pod adresem Komisyi).

P. Kunicki stwierdza, że

Komisya aliancka chce udowodnić wbrew przeświadczeniu wszystkich sprawiedliwie myślących ludzi, że Polacy na Śląsku są w mniejszości,

skoro dają się pognębiać tym czeskim bojówkom. Dlatego ani Sejm, ani rząd polski niech się nie dziwią, jeżeli

nie będziemy mogli już wkrótce może powstrzymać tej samorzutnie rozwijającej się dążności do samoobrony.

(Brawa). — Rezolucye Komisyi Izba przyjęła jednomyślnie.

Następnie odesłano szereg wniosków nagłych do poszczególnych komisyi.

Następnie posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 28. maja br.

Po odczytaniu porządku dziennego następnego posiedzenia marszałek zwrócił się do posłów sejmowych z prośbą, aby w czasie kilkodniowego wytchnienia rozwinęli w swoich okręgach propagandę w sprawie pożyczki wewnętrznej, gdyż pierwszym jej celem jest podniesienie naszej waluty. Życzeniem „Wesołych Świąt" zamknął marszałek posiedzenie

---

Wieści z Łotwy.

O NOWY GABINET W RYDZE.

Ryga, 20. maja.

(PAT.) Toczą się tu rokowania pomiędzy stronnictwami celem utworzenia nowego gabinetu. Największe szanse w obecnej chwili posiadają Ulmanis, Mayerowicz i minister sprawiedliwości Pauluk.

PIERWSZY POSEŁ SOWIECKI.

Wilno, 20. maja.

(PAT.) Przedstawicielem Rosyi sowieckiej przy rządzie estońskim ma zostać hr. Benkendorf. Byłby on pierwszym przedstawicielem sowietów przy rządzie zagranicznym.

SEKWESTR MAJĄTKÓW BARONÓW ŁOTEWSKICH.

Ryga, 20. maja.

(PAT.) Od listopada z. r. do maja roku bieżącego rząd łotewski zasekwestrował 133 majątków ziemskich za udział w akcyi Bermonta. 40 zasekwestrowanych majątków należy do rozmaitych książąt, hrabiów i baronów.

NIEMA UGODY ŁOTEWSKO-NIEMIECKIEJ.

Ryga, 20. maja.

(PAT.) Informacye prasy o dojściu do skutku porozumienia łotewsko-niemieckiego nie potwierdzają się. Niemcy stawiają przedewszystkiem trudności w sprawie odszkodowań za akcyę Bermonta na Łotwie.

Z DNIA.

ŁUSIA CZY TUSIA?

Dziś poznałem dwie siostrzyczki,
Wdzięk ich niech odżyje w rymie.
Jedna się nazywa Lusia,
Drugiej Tusia jest na imię.

Przecudowne ich twarzyczki
Tkwią głęboko w mej pamięci
Której oddać swoje serce?
I ta wabi i ta nęci.

Oczy Lusi to jeziora,
Skryte w długich rzęs aksamit,
Z których głębi wciąż przezwit
Cudna bajka o Sulamit

Oczy Tusi to kuszenie,
Wieczna szczęścia obiecanka.
Grają w kości o me serce
Anielica i szatanka.

Sen odleciał z moich powiek
Tracę nawet gust do fajki.
Dzięki obu czarodziejkom
Jestem jak osiołek z bajki.

Lusia — Tusia, Tusia — Lusia,
W myślach się przewija szaurkiem.
I przeklinam los nieszczęsny,
Żem się nie urodził Turkiem.

Wówczas wiedziałbym, jak serce
Między siostry dwie podzielę:
Tusię kochałbym w tygodniu,
Lusię w święta i w niedzielę.

Nemo.

Jak zwiększyć wydajność pracy?

System Taylora. — Badania uzdolnień robotników. — Ekonomia energii ludzkiej. — Większy zarobek przy tym samym czasie pracy. — Liga pracy w Warszawie.

Lwów, 21. maja.

(mg) Delegat Ligi pracy z Warszawy, inż. Świątkowski zaznajomił wczoraj grono słuchaczy w sali Kasyna i Koła lit. art. z nowoczesną metodą organizacyi pracy, która z wielkiemi korzyściami stosowana jest w Ameryce. W chwili, gdy od sumy wytwórczości w każdym kierunku zależeć ma odrodzenie, dobrobyt i przyszłość państwa naszego, uwagi te są bardzo na czasie i żałować należy, że większa liczba osób zarówno ze świata przemysłowców jak robotników nie przybyła na wykład. Może dzisiejszy odczyt p. Świątkowskiego w Tow. Politechnicznem zwróci większą uwagę tych sfer.

Prelegent podniósł słuszność nawoływań prasy do zwiększenia wydajności pracy, gdyż tylko wzmożony wysiłek całego narodu może zapobiedz zależności ekonomicznej państwa polskiego od obcych. Zwiększona produkcya fabryk uczyni towar tańszym i umożliwi wywóz jego zagranicę, podwyższy wartość waluty i wzbogaci nasze państwo. Czy to jest wykonalne? Drogę do zwiększenia wydajności pracy wynalazł przez 30 laty w Ameryce inż. Taylor, stwarzając nową teoryę, której zastosowanie daje trzykrotnie zwiększoną wytwórczość pracy fizycznej.

Najważniejsze są badania nad uzdolnieniem robotników i przeznaczeniem ich do tego zawodu, w którym najwięcej mogliby produkować. Stworzono w tym kierunku osobny dział nauki, określając właściwości różnych usposobień, wrażliwość, oraz wydajność pracy w chwili przygnębienia, zmęczenia itd. Stwierdzono, że każdy robotnik przy dobrej woli może pracować o wiele szybciej, lepiej i wydatniej, lecz nie wolno zbytnio przedłużać pracy. Robotnika należy szanować nietylko z pobudek ludzkich, ale i ze względów ekonomicznych.

Ciekawe jest, że reformy wprowadzono w fabrykach amerykańskich stopniowo i nie masowo, ale traktując z osobna z poszczególnymi robotnikami, którzy zobowiązywali się pracować według określonych ściśle powiększonych norm za podwyższoną opłatą, z początku dobrowolnie, później przymusowo.

Przytoczone cyfry statystyczne wykazują niesłychaną różnicę w wydajności pracy po wprowadzeniu reformy i olbrzymie korzyści dla robotnika, fabrykanta i całego kraju. System Taylora polega przedewszystkiem na zbadaniu ruchów robotnika przy pracy i zaprowadzeniu jak największej oszczędności energii. Przez zastosowanie nowych zasad pracy, odrzucenie wszelkich niepotrzebnych ruchów, zastosowanie odpowiednich narzędzi, ułatwienie pracy i stosowanie w porę spoczynku znacznie mniejsza liczba robotników produkuje więcej niż poprzednio większy ich zastęp, przyczem fabrykant płaci za robotę o połowę mniej, a robotnik w tym samym czasie bez większego zmęczenia zarabia o 50 do 70 procent więcej. Czy nie genialny wynalazek?

Prelegent dodał parę uwag, w jaki sposób powinien sobie przełożony zjednywać przyjaźń i życzliwość podwładnych i zachęcić robotników do wydatniejszej pracy, w końcu dodał, że w przyszłości, gdy dojdziemy do dobrobytu państwa i narodu, będziemy mogli zwolnić tempo pracy i pamiętać o tem, by życie pracowite było także przyjemnem.

W celu prowadzenia badań w kierunku organizacyi pracy zawiązano w Warszawie „Ligę pracy", do której każdy może przystąpić. Z radością podnosimy, że Liga budzi wielki entuzyazm i zyskuje wielu członków wśród młodzieży.

Walne zgromadzenie Stowarzysz. kandydatów adwokatury.

Lwów, 21. maja.

Dnia 20. bm. odbyło się walne zgromadzenie kandydatów adwokatury przy nader licznym udziale kandydatów oraz wiceprezesa Izby WP. dra Landesa i sekretarza dra Zetterbauma. Po sprawozdaniu z dotychczasowych czynności wydziału przez zast. przew. dra Moreckiego wygłosił kol. dr. Dattner referat o zamierzonych projektach do nowej ordynacyi adwokackiej w szczególności o postanowieniach dotyczących aplikantów adwokackich. Po bardzo ożywionej dyskusyi w której zabierali głos obaj reprezentanci Izby uchwalono następujące rezolucye:

Nadzwyczajne zgromadzenie kandydatów adwokatury zwraca się do Prezydyum Izby:

1) aby Izba sama jako oficyalna reprezentantka stanu adokackiego ujęła wypracowanie projektu o statucie dla Palestry, oparła projekt ten na powszechnej opinii członków Palestry zgodnie z duchem postępu czasu i najnowszych ustawodawstw z pominięciem pojedynczych usiłowań zdążających do ograniczenia wolności adwokatury,

2) aby do współpracy nad tym projektem i do ankiet w tym przedmiocie powoływano także zastępców z grona kandydatów adwokatury jako najbardziej interesowanych w przyszłym ustosunkowaniu się adwokatury,

3) nadzwyczajne walne zgromadzenie zastrzega się już obecnie wobec pogłosek jakoby wedle rozmaitych projektów poszczególnych osób dostęp do adwokatury był uzależniony od jakiejś opinii w kierunku zaufania lub moralności kandydata, ażeby przez Izbę wypracować się mający projekt zawierał podobne postanowienia i czynił zależnym dostęp do stanu adwokackiego od jakiejkolwiek kwalifikacyi poza wymogami odbytych studyów i czasu praktyki.

Z powodu powołania dotychczasowego przewodniczącego do służby wojskowej, wybrano dra Moreckiego przewodniczącym, a Tonjańskiego wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia.

Komitet „Tygodnia Dzieci" odstępuje dzień 24 b. m. Komitetowi Plebiscytowemu.

Lwów, 21. maja.

Otrzymujemy poniższe oświadczenie:

Komitet obywatelski „Tygodnia Dzieci T. O. M." przystąpił do urządzenia tygodnia w czasie od dnia 23—30 maja, nie wiedząc zupełnie, że w tym samym czasie zamierza przeprowadzić zbiórkę we Lwowie Komitet plebiscytowy. Ponieważ wobec zaawansowanych prac przygotowawczych obu komitetów odwołanie „Tygodnia" z żadnej strony nie jest już możliwe, przeto Komitet obywatelski „Tygodnia Dzieci T. O. M." powodując się względem na interes narodowy, składa niniejszem oświadczenie, że nie tylko nie będzie urządzać zbiórki ulicznej w poniedziałek 24 bm. na własne cele ale co więcej postanawia w tym dniu cały swój aparat techniczny zbiórkowy ofiarować na rzecz Komitetu plebiscytowego i w dniu tym zbierać do swoich puszek na dochód Komitetu plebiscytowego. W zamian za to spodziewa się Komitet obywatelski „Tygodnia Dzieci T. O. M.", że Komitet plebiscytowy, odwzajemniając się za ten dowód lojalności obywatelskiej, zechce przez podobne oświadczenie złożone w dziennikach poprzeć swoim wpływem zbiórkę „Tygodnia Dzieci T. O. M." w innych niekolidujących dniach „Tygodnia Dzieci" we Lwowie i całej wschodniej Małopolsce, na którą zezwolenie na zbiórkę się rozciąga.

Komitet obywatelski „Tygodnia Dzieci T. O. M." oświadcza dalej, że poprze z całą gotowością całym aparatem sądowym administracyi, która bierze wybitny udział w komitetach lokalnych T. O. M. ewent. „tydzień plebiscytowy" na wypadek gdyby Komitet plebiscytowy na taki „Tydzień" w całej Małopolsce wschodniej w przyszłości uzyskał pozwolenie.

Prezydyum „Tygodnia Dzieci T. O. M."

Z lwowskiego oddziału Czerwonego Krzyża.

Lwów, 21. maja.

(mg) Pod przewodnictwem prezesa dyr. Bol. Lewickiego odbyło się wczoraj posiedzenie miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża.

Przewodniczący zdał sprawę z pobytu delegacyi w Warszawie i odczytał regulamin oddziału miejscowego, oparty na statucie ogólnego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

Omawiano następnie sprawę agitacyi w celu zdobycia jak największej ilości członków, oraz sprawę odznak sprowadzonych z Ameryki, które mają nadejść z końcem maja. Odznaki te, wyobrażające czerwony krzyż w białem polu, będą sprzedawane członkom po bardzo nizkich cenach.

W zakres działalności miejscowych oddziałów stowarzyszenia wchodzi zarząd nad szpitalami Czerwonego Krzyża, postanowiono zatem poczynić kroki w celu objęcia opieki nad wyznaczonemi lwowskiemi oddziałowi instytucyami.

W końcu gen. Albinowski poruszył sprawę zajęcia się rodzinami po poległych i inwalidami z czasów obrony Lwowa, tymi zwłaszcza, którzy nie będąc regularnymi żołnierzami, są pozbawieni opieki państwowej. Na wniosek prez. Lewickiego uchwalono zaprosić w tej sprawie reprezentantów wszystkich towarzystw opiekujących się żołnierzem polskim na najbliższe posiedzenie wydziału i założyć osobną sekcyę dla udzielania zapomóg rodzinom po obrońcach Lwowa i inwalidom, oraz postarać się o wydobcie funduszu żelaznego Rycerza i innych pieniędzy, zebranych już na podobne cele, a dotychczas nie zużytkowanych.

Z komisyi czyszczenia miasta.

Lwów, 21. maja.

(mg) Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej Komisyi czyszczenia miasta pod przewodnictwem r. Makowicza. Kierownik Zakładu czyszczenia miasta inż. Misterka zdał sprawę z przeciągu akcyi oczyszczenia ulic. Pomoc wojskowa trwała od 27. kwietnia do 7 maja. Obecnie używa się do tych robót jeńców. Oczyszczono już ulice wśródmieściu, dzielnicy I i IV, a czyszczenie dzielnicy II i VI jest w toku. Zakupiono kilka par koni, miasto posiada zatem obecnie 9 par koni, i 4 automobile, a beczkowóz automobilowy jest zmontowany i wkrótce zacznie funkcyonować.

Ministerstwo zdrowia zobowiązało się dostarczyć 3 automobilów ciężarowych na gumach. Miasto rozporządza 133 robotnikami i 46 wózkami. W toku jest sprawa dalszego zakupna koni.

Następnie przemawiali rr. Wiksel, Marecki, dr. Papee, Ursini, Jakóbczyński, Makowicz i Jaskólski. W sprawie zanieczyszczenia targowiska na placu Teodora i ul. Cebulnej postanowiono na wniosek r. Ursiniego zarządzić sprzedawanie na straganach tylko do godz. 2 popołudniu. Inżynier Jaskólski podniósł, że należy odpadków, które nadają się jako nawóz użyć do nawożenia działek ogrodowych. Dla zapobieżenia zanieczyszczaniu ulic odpadkami, siana i wapna uchwalono zwrócić się do pułk. żand. Iłoszowskiego, aby nakładano kary za zaśmiecanie ulic, przez przewożenie głównemi ulicami tego rodzaju artykułów. Postanowiono wystosować do prezydyum miasta zapytanie w sprawie ustanowienia zastępcy inż. Misterki.

Śledztwo w sprawie katastrofy pod Jarosławiem.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy.)

Jarosław, 20. maja.

W sprawie śledztwa przeciwko sprawcom strasznej katastrofy kolejowej pod Jarosławiem korespondent Wasz informował się obecnie godz. 7.15 u p. inspektora Klusa, członka komisyi śledczej w Dyrekcyi Lwów. Wedle otrzymanych informacyi od szanownego informatora wina katastrofy nie jest jeszcze ustalona a to z dwóch powodów: z jednej strony część personalu obsługująca pociągi jest ciężko chora, z drugiej zaś część z personalu oraz świadkowie podlegają dyrekcyi krakowskiej. Śledztwo zatem, które z całą energią prowadzi się, a którego wskutek obu naprowadzonych powodów nie można tak szybko ukończyć jest do czasu ustalenia konkretnej winy trzymane w ścisłej tajemnicy.

Należy publicznie podnieść obywatelską działalność dowódcy tut. garnizonu pułk. Nostała a w szczególności kom. policyi państwowej Jana Zakrzewskiego, kom. pol. Siegla, referenta bezpieczeństwa por. Hermana, komendanta posterunku pol. państwowej na dworcu kolejowym Turkiewi-

sza, którzy faktycznie z całem zaparciem się siebie, objęli obronę wojskową i nie dopuścili zgromadzonych już tam szakali do kradzieży i rabunku.

Wybór rabina postępowego.

Lwów, 21. maja.

(§) Wczoraj wieczorem odbył się w sali zboru izraelickiego wybór rabina postępowego, względnie kaznodziei w miejsce zmarłego w roku 1915 rabina dra Caro. Wybór poprzedziło posiedzenie wzmocnionej rady wyznaniowej w którym oprócz członków rady uczestniczyło 30 wybranych do tego członków templu uprawnionych do głosowania przy wyborze rabina. Zagajając posiedzenie wzmocnionej rady wyznaniowej prezes dr. Jakób Diamand zaznaczył, że wedle tradycyi żydowskiej wybór rabina jest niejako rzeczą świętą. Za dobrą też wróżbę uważał mowca że schodzi się to z terminem nadania żydom praw do Palestyny. W końcu poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu w roku 1915 rabinowi drowi Caro.

W myśl referatu adw. dr. Sokala uchwalono następnie wybór rabina przez powołanie bez rozpisania konkursu a przy dokonanych następnie wyborach, wybrano jednogłośnie pierwszym gminnym rabinem postępowym dotychczasowego drugiego rabina dr. Samuela Gutmana. Po dokonanym wyborze udali się wszyscy wyborcy do mieszkania nowowybranego rabina, gdzie wygłosili okolicznościowe przemówienia: prezes zboru dr. J. Diamand, prezes zarządu templowego adw. dr. Wassen, im. żyd Koła kobiet pani Melcerowa, oraz pp. I. Menkes, adw. dr Feld i E. Apel. Do głębi wzruszony podziękował następnie rabin dr. Gutman.

* * *

Dr. Samuel Gutman urodził się we Lwowie i jest pierwszym rabinem, który już od szeregu lat wygłasza kazania swoje w języku polskim.

NADESŁANE.

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek 21 maja o g. 7 „Carmen", opera w 4 aktach H. Meilhaca i L. Hallevy'ego, muzyka Jerzego Bizet'a (wznowienie) z pp. Green, Marynowiczówną, Lipowską, Ign. Mannem, Okońskim, Sieroszewskim, Niedzielskim i Schmidem.

W sobotę, 22. maja, o godz. 3 pop. „Kupiec wenecki" komedya w 5 akt. W. Szekspira z p. Żelazowskim w roli Shylocka.

W sobotę, 22. maja, o godz. 7 wiecz: „Manon", opera Massenet'a z pp. Bandrowską, Brzeską, Lipowską, Ostrowską, Niżankowskim, Cyganikiem, Wolińskim, Sieroszewskim i Wiklińskim.

W niedzielę, 23. maja, o godz. 3 pop.: „Południca", dramat Leopolda Staffa.

W niedzielę, 23 maja, o godz. 7 wiecz.: „Krakowiacy i górale" komedyo-opera J. N. Kamińskiego.

W poniedziałek, 24. maja, o godz. 3.30 „Gorąca krew", kom. w 3 akt. Mieczysława Fijałkowskiego z pp. Trapszo, Wernicz, Nowackim, Rydzewskim i Michułowiczem.

W poniedziałek, 24 maja, o godz. 7 wiecz.: „Noc w Wenecyi", operetka w 3 akt. J. Straussa.

We wtorek, 25. maja, o godz. 7 wiecz.. „Carmen", opera Bizeta z pp. Green, Ign. Mannem i A. Okońskim.

We środę, 26. maja, o godz. 7 wiecz.: „Księżniczka czardasza", operetka w 3 akt. E. Kalmana.

We czwartek, 27. maja, o godz. 7 wiecz.: po raz pierwszy „Ponad śnieg", dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego z pp. Wiland, Hałacińską, Ładosiówną, Kozłowskim, Ratschką i Hierowskim.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" (Reitana 3). Program XXII. od wtorku 18-go maja do poniedziałku 24-go maja włącznie, codziennie o godz. 7.30 wiecz.

Gościnny występ Jerzego Borońskiego, recytatora i Ruun Saviety, tancerki klasycznej. — Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. Na ogólne żądanie rewia „W ogrodzie Jezuickim", spółki autorskiej Ki-Zbi-Or., z udziałem całego zespołu. — „Niunio Homer", sketsch z J. Borońskim w roli tytułowej.

Bilety wcześniej u G. Seyfartha (Akademicka 6) zaś od 6-tej wiecz. przy kasie teatru. We wtorek 25-go maja premiera programu XXIII.

—o—

Posiedzenie Rady Przybocznej. 17. bm. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem gen. del. rządu dr. K. Gałeckiego posiedzenie jego Rady Przybocznej. Obrady otworzył gen. del. rządu zawiadamiając obecnych, że Wojenny Zakład Kredytowy otrzymał od rządu Centralnego kredyt w wysokości 15 milionów marek celem udzielenia krótkoterminowych aprowizacyjnych pożyczek ciałom samorządowym i stowarzyszeniom konsumcyjnym. Sprawozdania szefa sekcyi Odbudowy Osiedli oraz zastępcy przewodniczącego Głównej Komisyi rozdziału drzewa wywołały dłuższą ożywioną dyskusyę. Z kolei szef wydziału aprowizacyjnego przedstawił obraz stosunków aprowizacyjnych panujących w kraju. Popołudniowe posiedzenie wypełniły sprawozdania okręgowego Inspektora Pomocy Rolnej w Krakowie co do stanu rolnictwa w zachodnich powiatach Małopolski, oraz dyrektora okręgowego Urzędu Zdrowia co do stosunków sanitarnych w kraju.

Sensacyjny wynalazek. (PAT.) Z Roterdamu nadchodzą wiadomości o sensacyjnym wynalazku w dziedzinie lotnictwa. Jeden z lotników holenderskich wypróbował i wystawił nowy typ aeroplanu, który wprowadzi rewolucyę w technice lotniczej. Konstrukcya jego jest nadzwyczaj prosta a cena i zapotrzebowanie materyałów palnych bardzo małe. Szybkość wynosi 106 mil na godzinę.

(s—i) **Resztki armii rusko-galicyjskiej.** „Hrom. Dumka" dowiaduje się, że w obozie we Fryderykówce koło Wołoczysk znajdują się b. sztabowe oddziały I. korpusu, przekształcone za czasów bolszewickich na 2-gą brygadę, a ponadto 2000 żołnierzy i 50 oficerów b. II. korpusu. Razem było tam około 6000 żołnierzy i 300 oficerów.

(zet) **Biała caryca.** Sowiecki „Raboczij Gołos" donosi, że w zachodniej Syberyi ukazała się pretendentka do tronu Romanowych. Znają ją pod nazwą „białej carycy". Podaje się ona za prawnuczkę cara Aleksandra I. i zapewnia, że w jej rękach znajduje się cudowna ikona Iwerskiej Matki Boskiej, czczonej przez cały naród rosyjski. Powiadają nawet, że „caryca" zepsuła w lutym tor kolei syberyjskiej i zgładziła kilka oddziałów czerwonej armii. Centralna rada bolszewicka w Omsku wyznaczyła milion rubli nagrody dla tego, ktoby „białą carycę" zabił lub schwytał.

„Placówki" nr. 20. przynosi następująca treść: Rajmund Bergel: Rocznica bitwy pod Kaniowem. — T. Op. Nasza ofenzywa na wschodzie. — W. B. Władczyński: Nieszczęśliwe miasto. — Obrazki z frontu. — Marya Perschke Huszczaniecka: Cykl: Album żołnierza: Rozstanie. — Michał Rolle: W obronie rewolucyjnego sądu i wyroku. — Wiadomości bieżące. — Kącik humorystyczny.

(g) **„Żołnierza Polskiego" nr. 116** zawiera niniejsze artykuły: Nasza ofenzya. — Uniwersytet żołnierski. — Zwycięstwa Polskie. — Z Sejmu. — W parcence. — Kazimierza Tetmajera: Tradycya żołnierza polskiego. — Listy żołnierskie. — Zajęcie Kijowa. — Z kraju. — Ze świata, etc.

(s-i) **Organ komunistów ukraińskich,** „Nowa Doba" zaczął wychodzić przed tygodniem w Wiedniu, jako pismo codzienne.

(s—i) **Rabunki inwazyjne w Zimnej Wodzie.** — Rozprawa karna przeciwko Iwanowi Kapuściakowi, odroczona w zeszłym tygodniu, dobiegła we czwartek do końca. Po przesłuchaniu dwu świadków ogłosił przew. s. o. Laidler o godz. 10'45 przed południem wyrok, uznający oskarżonego winnym zbrodni uczestnictwa w kradzieży z par. 185 i 186 u. k. i zasądzający osk. Kapuściaka na jednoroczne więzienie z wliczeniem do kary aresztu śledczego od 1. listopada ub. r. oraz zastosowaniem amnestyi Naczelnika Państwa. Podsądny zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

(—) **Ogień.** Wczoraj o godz. 4 po południu powstał znów ogień na dworcu kolejowym w Kleparowie. Ogień powstał od iskry z lokomotywy, a paliło się siano w odkrytym wozie kolejowym. Przybyła na miejsce miejska straż pożarna ogień ugasiła w ten sposób, że wagon z płonącem sianem przesunięto pod studnię kolejową, która dostarcza wodę lokomotywom. Wóz kolejowy uratowano.

(—) **Za kupowanie od woźniców węgla i drzewa** aresztowano wczoraj Ignacego Dyczuka i żonę jego Maryę. Dyczuk jest właścicielem składu drzewa przy ul. Kopernika l. 29 a.

(—) **Walne Zgromadzenie Tow. szkoły handlowej** we Lwowie odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 7 wieczorem w budynku własnym.

(—) **Amator kul.** Dozorca plantacyi na Wałach Hetmańskich, Jan Matkowski przytrzymał wczoraj Stefana Czekańskiego w chwili, gdy ten odbijał żelazną kulę z ogrodzenia. Przy sprowadzonym na policyę Czekańskim znaleziono odbite już od ogrodzenia trzy kule. Czekańskiego zamknięto na razie w aresztach policyjnych.

(—) **Za często.** Z realności przy ul. Źródlanej l. 47, skradziono wczoraj znów klozet i rurę ołowianą na szkodę Leona Münzera. Kradzieży nikt nie zauważył.

(—) **Po przecięciu ogrodzenia drucianego** dostali się minionej nocy dotychczas nie wyśledzeni sprawcy, do realności dra Teodora Bohusiewicza w Kleparowie l. 404. Ze stajni wyprowadzili oni klacz i źrebię i zrobionym otworem w siatce wyprowadzili, jak świadczą ślady, do Lwowa.

KOMUNIKATY.

Dziesięciolecie Skauta lwowskiego. Z powodu zbliżającego się dziesięciolecia organizacyi skautowej, postanowiła kom. druż. skaut. we Lwowie stworzyć archiwum, oraz wydać księgę pamiątkową hufca lwowskiego. Ponieważ jednak podczas inwazyi rosyjskiej prawie wszystkie księgi skautowe zaginęły — brakuje materyału za cały czas przedwojennej pracy skautowej. Komitet zwraca się więc do wszystkich tych, którzy przed wojną w organizacyi skautowej pracowali, by dla jej dobra nadsyłali wszelkie wspomnienia, fotografie, pisma etc., które za materyał do archiwum posłużyć by mogły lub też, by podawali adresy tych, którzy jakiejkolwiek pomocy w tym kierunku udzielić by mogli. Zwracać się do skaut. kom. miejsc. we Lwowie ul. Zimorowicza 8 — lub też do Cz. Łacheckiego, Lwów, ul. Batorego 6.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. 22. bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór w lokalu Seminaryum filozoficznego 207. posiedzenie naukowe, na którem p. Paweł Kucharski wygłosi odczyt pt. „Współczesna myśl francuska".

Zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych m. Lwowa odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o 11 przedpoł. w sali PTP. ul. Zimorowicza 17, w sprawie świadczeń gminy na rzecz nauczycielstwa, na które zarząd lwowskiego oddziału PTP. zaprasza wszystkich kolegów i koleżanki.

Komitet organizacyjny Związku literatek polskich we Lwowie zaprasza kobiety pracujące na polu literackiem na zebranie, mające się odbyć w dniu 22. maja w sobotę o godz. 5 popoł. w Kasynie i Kole literacko-artystycznem.

Dzieci na wieś. W niedzielę 23. maja odbędzie się festyn w Brzuchowicach z zabawą taneczną. Różne niespodzianki. Czysty dochód na kolonie wakacyjne.

Tydzień Dzieci. Komisya zbiórkowa „Tygodnia Dzieci T. O. M." zawiadamia, że zbiórki uliczne w „Tygodniu Dzieci" odbędą się 23., 24., i 30. bm. Po puszki zbiórkowe zgłaszać się można począwszy od 21. bm. w biurze głównem TOM. przy ul. Koralnickiej 6 I p. przez cały dzień, 23. bm. tamże do 1 pop., zaś tego samego dnia od 5 pop. w gmachu gal. Kasy oszczędności (róg ulicy Jagiellońskiej i Legionów). Począwszy od 23. bm. wydawanie i odbieranie puszek odbywa się w dniach zbiórkowych w gmachu gal. Kasy oszczędności przez cały czas a spóźnione oddawanie w dniach niezbiórkowych Tygodnia w biurze głównem TOM. w godz. urzędowych. Wszyscy zbierający winni wykazać się poleceniem znanego Towarzystwa lub znanej ogólnie osoby i otrzymają odpowiednią legitymacyę, która będzie uprawniać do bezpłatnej jazdy tramwajami elektrycznymi w dnie zbiórkowe.

Ruch osobowy ze wschodniej Małopolski za **Zbrucz aż do b. linii frontu z 20. kwietnia br. jest dopuszczalny tylko za odpowiedniemi przepustkami**, wydanemi, względnie wizowanemi przez Ekspozytury oddziału Informacyjnego O. G. Lwów w Tarnopolu i Czortkowie. Wydawanie atoli przepustek na teren operacyjny południowo-wschodni na wschód od linii frontu z 20. kwietnia br. w myśl rozkazu M. S. W. jest bezwzględnie zabronione.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 22. maja br. wprowadza się bieg bezpośrednich wagonów I. i II. klasy między Lwowem i Zakopanem. (Odjazd ze Lwowa 23'10, przyjazd do Zakopanego 13'30, z powrotem odjazd z Zakopanego 16'30. przyjazd do Lwowa 7'55).

—o—

Zapraszamy wszystkich panów dzierżawców gospodnio-szynkarskich na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę dnia 22. b. m. o godz. 11-tej przed południem w sali Izby rękodzielniczej przy placu Strzeleckim. Ze względu na ważność sprawy, prosimy o punktualne przybycie. **Władysław Kozłowski, m. p. Natan Arnold, m. p.** 1728

—o—

W niedzielę 23-go b. m. o godz. 11 w sali Tow. Muzycznego popis zbiorowy uczniów i uczenic członków Polskiego Związku muz.-ped. 1748

—o—

SUBSKRYCYA POLSKIEJ POŻYCZKI.

(wykaz drugi).

Pierwej wykazano Mk. 1,191.000 — dalej subskrybowali u nas do dziś: WP. Ludwik Stonawski **Marek 120.000**, oraz pp.: Anonim Inżyn. Wilibald Breiter, Dr. Mieczysław Berger, Kazimierz Bogda owicz, Olga Barańska, Radca Józef Eidlheit, Rektor Dr. Feliks Gryziecki, Marya Gryziecka, Józef Gelewski, Apt. Wiktor Gunderman, Helena Gniewosz, Marya Górska, Reizel Hammer zam. Roth, Por. Tadeusz Kruk, Maryan Kruszyński, Aleksy Mykiey, Stefan Mazanowski, N. N., Józef Niesiołowski, Ochronka im. „Piłsudskiego", Roman Patkiewicz, Major Prof. Edward Pawłowski, Maryan Rozimłowski, Inż. Józef Szmyt, Ignacy Szubert, Dr. Karol Stanowski, Dr. Antoni Wereszczyński, Henryk Wereszczyński, Usser Selzer, Izaka Weinerta Spadkobiercy, Dr. Adolf Wittlin i drobne — łącznie z pierwej wykazanymi razem marek 2 miliony (1,945.100). 1731

Dom Bankowy Schütz i Chajes, Lwów.

Jak Ukraińcy strzelali do bezbronnej ludności we Lwowie?

Lwów, 21. maja.

Podczas obławy policyjnej, jaką urządził w nocy 17. bm. kierownik komisaryatu policyi na Gródeckim przytrzymano w Lewandówce Rusina 29-letniego Eugeniusza Picykiewicza, z zawodu stolarza, za to, iż powróciwszy przed kilku dniami z obozu koncentracyjnego dla jeńców wojennych w Płoskirowie nie zameldował się w starostwie, względnie w najbliższym posterunku żandarmeryi.

Wedle obowiązujących przepisów Picykiewicz powinien był u władzy zgłosić swój pobyt w Lewandówce najpóźniej w przeciągu 24 godzin po przybycia. Ponieważ tego nie uczynił policya zajęła się jego osobą i stwierdziła, że dnia 1. listopada 1918 w czasie zamachu ukraińskiego Picykiewicz wraz z Rusinem Michałem Bergtraumem, liczącym 22 lat, kandydatem nauczycielskim wstąpił do armii ukraińskiej i z budki narożnej obok parku lotniczego.

strzelał do bezbronnej polskiej ludności w Lewandówce.

Stwierdzono też, że Picykiewicz i Bergtraum z budki strzelali nietylko do publiczności spokojnie przechodzącej ul. Warszawska w Lewandówce, ale nawet rozmyślnie kierowali strzały do restauracyi Franciszka Natańskiego, znajdującej się przy tejże ulicy pod l. 1, by sprowokować ludność polska.

Do restauracyi tej schroniło się kilka osób i właśnie w tym czasie padło około 7 strzałów do wnętrza. W restauracyi tej **pięciu kulami został śmiertelnie raniony**

Piotr Zawadzki, czeladnik krawiecki,

którego odwieziono do rodziny, zamieszkałej przy ul. Konopnickiej l. 24, w Lewandówce, a następnie na drugi dzień oddano go do szpitala na Politechnikę, gdzie dnia 3. listopada 1918 r.

zmarł wskutek odniesionych ran.

Chcąc uniknąć dalszych ofiar, dwóch mieszkańców Lewandówki Michał Tymiak, murarz i Julian Pastuch, zwany Hulką, kolejarz, chwycili za broń i wzięli w krzyżowy ogień Picykiewicza i Bergtrauma. Wynik był nadspodziewany, gdyż wkrótce Picykiewicz i Bergtraum opuścili budkę w parku lotniczym i schronili się do zabudowania kolejowego obok ogrzewalni, skąd znów następnego dnia poczęli strzelać do mieszkańców Lewandówki, którzy szli z miasta do domu przez Błonia Janowskie.

Wówczas na Błoniach Janowskich

zranili oni kulą karabinową w nogę 22-letnią Emilię Schottównę.

Dotychczas stwierdzone zostały przez licznych świadków tylko te dwa fakta, gdyż dalszym losem Picykiewicza i Bergtrauma nikt się nie zajmował.

Być może, że obecnie podczas śledztwa zobaczą jeszcze światło dzienne i inne kwiatki podobne do powyższych, gdyż obaj „bohaterowie" przebywali przez dłuższy czas w armii ukraińskiej, a następnie w pierwszej połowie maja b. r. opuścili obóz koncentracyjny dla jeńców wojennych na Ukrainie.

Eugeniusza Picykiewicza aresztowano podczas obławy 17. bm., Michała Bergtrauma zaś 19. b. m.

Obu obu wymienionych narazie zamknięto w aresztach policyjnych, a śledztwo prowadzi komisarz Kozakiewicz.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów. 20 maja.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank akc. związkowy IV i V em. 400—30	367·50	—·—
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	427·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	560·—	—·—
Bank hipot. ziemelny 400—24	559·50	—·—
Bank powszechny kredytowy 200—10	213·50	—·—
Bank przemysłowy 400—20	441·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—30	395·50	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych

Tow. akc. browarów lwowskich 600—60	770·—	—·—
Tow. akc. Chodorów zredukowane 200—0	700·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	490·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa" 200	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya" 400—100	13300·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	910·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1540·—	—·—
„Oikos", za l. przem. drzewa 1428—00	2940·—	—·—
Polska nafta 700	980·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 1200·—	392·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2520·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	350·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	770·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza 200—00	1505·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	1505·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—16	322·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	70·—	70·7[illegible]
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	71·955	72·62
Bank hip. gal. 4 prc.	70·70	71·4[illegible]
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	71·05	71·75
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	72·10	72·8[illegible]
Bank kraj. gal. 4 prc.	70·35	71·05
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	72·62	73·32
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	69·30	70·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	70·70	71·40

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	70·35	71·05
Komun. Banku kraj. 4 prc.	67·025	67·725
Kolejo lokal. Banku kraj. 4 prc.	67·025	67·7[illegible]5
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	68·60	69·[illegible]0
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	66·[illegible]0	67·2[illegible]
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	66·50	67·20
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	67·90	68·60
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	67·90	68·60
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	67·90	68·6[illegible]
Poż. m. Lwowa z r. 1895, 1900, 1911 4 prc.	65·10	65·80

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	231·—	245·—
„ „ (po 500)	231·—	24[illegible]·—
„ „ drobne	210·—	224·—
Ruble Dumskie (po 1000)	43·—	50·[illegible]0
„ dumskie (po 250)	38·50	39·2[illegible]
Karbowańce (po 1000)	9·80	1[illegible]·6[illegible]
Grzywny (po 500 i wyższe)	9·80	12·60
100 franków franc.	1225·—	1365·—
100 franków szwajc.	336[illegible]·—	3500·—
1 funt szterlingów	66[illegible]·—	8[illegible]5·—
1 dolar amerykański	196·—	210·—
1 dolar kanad.	153·50	161·50
Marki niemieckie po 1000	441·—	455·—
100 marek niem.	427·—	441·—
Lei rumuńskie po 500	343·—	357·—
Lei rumuńskie drobne	2[illegible]·—	[illegible]8[illegible]·—
Liry włoskie	9[illegible]0·—	1050·—
Czeskie korony	350·—	370·—
Korony austr. niem. stempl.	70·—	84·—

Dewizy.

Wypłata dewiz	Londyn	655—805	7[illegible]5
„ „	Paryż	12[illegible]0—14[illegible]0	1350
„ „	Zurych	3500—3700	
„ „	Praga	355—399	
„ „	Wiedeń	88·90—1[illegible]2·90	96.97, 95·75
„ „	Berlin	443—462	457·50, 45[illegible]
„ „	Nowy Jork	162—203	187
„ „	Medyolan	1015—1155	1090

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%

—o—

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 21. maja.

Mimo braku wiadomości o kursach warszawskich i krakowskich giełda dzisiejsza była nader ożywiona — liczne obroty przy znacznie podwyższonych kursach na wielkie kwoty.

Prawie wszystkie dewizy zyskały na kursie, z wyjątkiem wypłaty na Wiedeń, która z powodu silnej podaży była coraz słabszą, oraz na Londyn, która spadła o 50 punktów.

Marki niemieckie poprawiły się, tak samo dolary i franki.

Ruch na targu papierów lokacyjnych znowu żywszy. 4 i pół proc. listy zastawne Tow. Kred. ziemskiego zyskały na kursie.

Wielki popyt za akcyami nie został zaspokojony dla braku podaży.

Za akcye „Galicyi" oferowano 19.000 koron za Gafotę 1300 koron, za Sierszę elektr. 1100 kor., za Bank Akcyjny Związkowy 525 koron.

Akcye nowego Tow. „Oikos" płacono po 3000 mk. p. (nominale 1000 mk. p., dywidenda 0).

Poza giełdą karbowańce poszukiwane po wyższym kursie.

Na ogół tendencya zwyżkowa zapowiada haussę.

Kronika sportowa.

Wycieczkę na Czarnohorę urządza Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Zielone Święta. Zgłoszenia i informacye jeszcze dziś w sklepie p. Bułaka ul. Kopernika 4. Odjazd ze Lwowa do Worochty nastąpi jutro, w sobotę, 22 bm. pociągiem pośpiesznym o godz. 13. Punkt zborny o g. 11.30 przy kiosku, przed dworcem głównym. Powrót we wtorek, 25 bm. o godz. 6.30 rano. Żywność zabrać na 2 dni. Prowadzi inż. Jakubczyński.

Łódzki Klub Turystów nadesłał do Pogoni depeszę, w której potwierdza i upewnia o swym przyjeździe. „Pogoń" wezwała telegraficznie swych graczy do przyjazdu z Krakowa. Bilety (25% zniżka) tylko na miejsca siedzące są już do nabycia na oba matche w cukierni p. Sotschka. Programy, podające skład drużyn, będą do nabycia na boisku „Pogoni".

Dziś PREMIERA w Kinoteatrze „CHIMERA" Akademicka l. 8

Sensac. dramat współczesny w 6 wielk. częściach pt.

KLEOPATRA

W głównej roli piękna artystka teatru Drury-lane w Londynie **DOROTA DALTON** 1738

Kino LEW. Jeszcze tylko dziś i jutro

Wielka nadzwyczajna farsa w 5 aktach p. t.

LALKA

Według operetki francuskiej AUDRANA.

W roli tytułowej znana sympatyczna art. **OSSI OSWALDA.** — Reżyser **ERNEST LUBICZ,** twórca Madame Dubarry, Carmen itp.

Szczęśliwy ten Lancelot, bowiem wziął za żonę
istotę, której usta są zawsze zamknione...
A gdy chce aby fikła nóżką odrobinkę,
Przyciska gdzieś od tyłu tajemną sprężynkę.
Szczęśliwy ten Lancelot, po trzykroć szczęśliwy...
Miast karmić, wpuszcza w żonkę kropelkę oliwy.
I w tem jest innym mężom podobny jedynie,
Że ciągle musi kręcić korbą po sprężynie. 1581

Nadto doborowe uzupełnienie programu.

NAUKA I WYCHOWANIE

Za utrzymanie uczyć będę w zakresie normalnych szkół lub przygotuję do gimnazyum, ręcząc za wynik. — Przyjmę też posadę towarzyszki w miejscu lub na wyjazd. — Zgłoszenia pod „Towarzyszka" do Administr. „Porannej". 1593

POSADY I PRACE

Ekonoma z ukończoną niższą szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką poszukuje się natychmiast na wikt lub ordynaryę. — Zgłosz. osobiste lub listowne z odpisami świadectw pod: Zarząd dóbr Ostapie, p. Grzymałów via Chorostków. 1729

Poszukuje się zdolnych agentów do działu żywnościowego, szczególnie obznajomionych z prowincyą. Zgłoszenia: „Polimex", Polski Związek handlowy, Lwów, Hotel Francuski". 1691

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Pałac, monumentalny budynek 4-piętrowy, komfort — z wolnem mieszkaniem, z większym gruntem, przy tramwaju do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. — Wiadomość: Adwokat Dr. Meyer, Lwów, ul. Kościuszki l. 3. 1742

Kamienicę dwupiętrową w pierwszej Dzielnicy, świetne położenie, małe mieszkania — sprzedam. Bieniasz, Piotra 25, o 6 wieczór. 1733

Do sprzedania futro męzkie i żakiecik selskinowy. — Ul. Akademicka l. 12, drugie piętro, od godz. 4 do 5 popołudniu. 1732

Dla znawcy — amatora. obrazy olejne do nabycia. — Zgłoszenia pod: „Psycholog". do Administracyi „Gaz. Porannej". 1727

Kosy w większej ilości, cyrkularki we wszystkich wielkościach, kilka skrzyń narzędzi i zolników, sprzeda firma Antoni Halski, Lwów, Sobieskiego 3. 866

Willa w Kołomyi pięknie urządzona, 4 pokoje, kuchnia z przynależnościami, sad prawie półmorgowy do sprzedania. Wiadomość w kanc. adw. Dra E. Ebersohna, Lwów, ul. Sykstuska 19. 1578

Rzadka okazya! Prawdziwe srebrne widelce i noże po 50 Marek do nabycia. Zakład iubilerski Mandl, Kopernika 14. 1618

Płaci najwyższe ceny za używane rzeczy codziennego użytku, luksusowe, meble, antyki. Na składzie wielki wybór używanych i nowych mebli. Kupno i sprzedaż rzeczy używanych — Pańska 11 1660

Czas odnowić przedpłatę!

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Większe mieszkanie w Brzuchowicach, blizko dworca kolejowego do wynajęcia. Listy pod „Komfort" do Administracyi. 1734

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubione w drodze z parku Kilińskiego na ul. Zyblikiewicza dnia 19. b. m. 2 książki z „Lektora". — Uprasza się oddać za wynagrodzeniem w Zarządzie Wypożyczalni. 1735

ROZMAITE

Adwokat i obrońca **Dr. BRANDLER,** Lwów, ul. św. Anny 6. 1737

Flaszki i słoiki apteczne ze szkła białego, w rozmaitych wielkościach, poleca Stanisław Wierzbicki, magazyn porcelany i szkła, Lwów, Halicka 4. 1706

Dnia 3. maja wydalił się z Brzuchowic i przepadł czarny pies policyjny „Doberman" z obciętymi uszkami i bez ogona. Znalazca odda go pod adresem: P. Bilikowa w Brzuchowicach, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 1730

Ważne dla Pań! Kapelusze słomkowe każdego rodzaju przerabia na najnowsze formy Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, ulica Balonowa l. 3. 1036

Wyciąg! Biuro Wywiadowcze Połączonych Organizacyi gospodarczych i Banków przy Stow. Kupców Polskich w Warszawie, Szkolna 10, Tel. 41—50, udziela szybkich i dokładnych informacyi o zdolności kredytowej i o stanie majątkowym firm i osób w kraju i zagranica. Adres Telegr. „CONFIDENTIA" 1365

NAKRYCIA STOŁOWE

z chińskiego srebra poleca

ANTONI HALSKI

LWÓW, ul. Sobieskiego l. 3. 21690

„ERDAL" „ZORZA" i „MAZUR"

pastę do obuwia dostać można u firmy:

H. GROSSMANN

Lwów, Szpitalna l. 10. 1001

Każdego przekonać możemy, że za **ZŁOTO, BRYLANTY** srebro, platynę i złote zegarki płaci najwyższe ceny tylko 1744

H. Gutterman, Lwów, Sykstuska 14.

KAPELUSZE MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECINNE

każdego rodzaju w najlepszych gatunkach i najnowszych fasonach sprzedaje po cenach fabr. Pierwsza Kraj. Fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych **Rudolfa NEUWELTA** Lwów, Balonowa 3

Własny gmach fabryczny. — Przystanek tramw. H. G. 1037

BANCA de EST

w CZERNIOWCACH

Kapitał akcyjny 20,000.000, z czego w gotówce wpłacono 16,000.000 koron.

Wszelkie transakcye bankowe.

Wypłaty i inkasa we wszystkich miastach Rumunii, Besarabii, Siedmiogrodu i Bukowiny oraz zagranicą. 1539

„ŁUK"

HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA SPÓŁKA

Lwów, Kościuszki 1 A, (II. piętro)

sprzedaje deski, drzewo kantowe, blachę cynkową, gips, wapno, cement, papę dachową, trzcinę, dachówkę cementową, łupek sztuczny, gonty, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, oraz żelazo sztabowe, oraz podkowy, gwoździe, pokost, ten. w końcu naczynia kuchenne wszelkiego gatunku i wszelkie nasiona rolnicze po cenach konkurencyjnych. 891

Kapelusze słomiane i jedwabne przerabia modnie i tanio M. Topolnicka, Kopernika l, nad apteką Mikolascha. 1340

JUŻ NADESZŁY PIERWSZE TRANSPORTY!

Wobec drożyzny i braku MIĘSA, BULIONU jakoteż TŁUSZCZU

należy używać znanego i wprowadzonego w całym świecie

EKSTRAKTU „WORRI"

WORRI! zawiera taką samą ilość składowych części azotowych (białkowych) jak mięso.

WORRI! jest posilnym i odżywiającym środkiem codziennej potrzeby, przyjemnym w smaku.

WORRI! w ilości 5 gramów na talerz gorącej wody daje pierwszorzędny bulion.

WORRI! poprawia znakomicie smak zup, jarzyn, sosów i wszelkich potraw, zrówno gorących, jak i zimnych (majonezów), obojętne zaś potrawy jak ryż, kasza kartofle, kluski itp. czyni smacznemi i mocnemi.

WORRI! sprzedaje się w płynie. Sprzedaż w butelkach, pleciankach i na wagę.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO „EKSTRAKTU WORRI" na wschodnią Małopolskę posiada

Związek Stowarzyszeń Spożywczo-gospodarczych „JEDNOŚĆ", we Lwowie, Lindego 6.

Sprzedaż hurtowna na Lwów dla pp. Kupców, Restauratorów itp. jakoteż sprzedaż detaliczna we flaszkach i na wagę w każdej ilości w Składzie artykułów gospodarczych firmy 1294

BOGDAN BOHOSIEWICZ, Lwów, Hetmańska 6

COLOSSEUM

Codziennie o godz. 7·30. TRUPA POLSKICH LILIPUTÓW w operetce: „KOMINIARZ i MŁYNARZ". OLESŁAWSKI, humorysta. ZERAŃSKA, GÓRSKA, MALINOWSKA, THE NEWMAN, akt nadpowietrzny na drabinie. — LILI, farsa. — 12 atrakcyi!

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 po południu i o g. 7·30 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. GABRIELA, ul. Legionów 3. 699

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukarnia Spółki drukarskiej „Prasa" Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.